Nr 25. Kraków, Środa 17 Stycznia 1912. **Rok XXXI**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów). I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schalek (Wollzeile) — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. **Układ** tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Austrya i Rosya.

Są kwestye, które w głębinach życia samego dojrzewają i rozrastają się z siłą tak zupełnie niepowstrzymaną, że świadomość powszechna ich istnienia budzi się jakby samorzutnie, spontanicznie, bez jakichkolwiek widocznych na zewnątrz i dotykalnych powodów. W dziedzinie międzynarodowego życia kwestyą taką jest stosunek Austryi do Rosyi. Obok wzrastającego z dniem każdym antagonizmu angielsko-niemieckiego, pogłębiająca się coraz bardziej nieufność rosyjsko-austryacka są dzisiaj najważniejszemi i najbardziej aktualnemi problemami życia międzynarodowego w Europie. Zachodzi zaś między niemi ta różnica, że gdy antagonizm angielsko-niemiecki przyoblekł się już w konkretne formy walki, na razie tylko dyplomatycznej, to nieufność rosyjsko-austryacka ciągle jeszcze znajduje się „in statu nascendi“, podobna do magnetycznej burzy, którą odczuwają kompasy uczuć tylko, ale nie widzą jeszcze jej niszczycielskiego działania oczy, nie słyszą jej huku uszy. W tym stanie rzeczy w obu państwach i społeczeństwach wytwarza się powoli mętne jakieś uczucie konieczności starcia, które poprzedza stale świadomość tej konieczności. Ta bowiem narasta powoli, modyfikując się stosownie do zmieniających się konjunktur i do zachodzących coraz to innych faktów i zjawisk życia międzynarodowego.

W ten sposób na całej granicy, od Szczakowej aż do Nowosielicy, panuje od lat kilku najniższe w środkowej Europie ciśnienie polityczne. Atmosfera zgęszcza się tu z dniem każdym, staje się coraz bardziej duszną, wytwarzając równocześnie uczucie niepewności i obawy, że lada chwila padnie złowieszczy grom. Uczucie to jest powszechne. Doznają go zarówno po tej i tamtej stronie kordonu, zarówno w Wiedniu jak w Petersburgu, z tą tylko różnicą, że w Rosyi dają mu wyraz otwarcie i bez zastrzeżeń, w Wiedniu zaś, a za nim w całej Austryi, starają się je przemilczeć i opanować. — Jest faktem, że od kilku miesięcy cała nacyonalistyczna prasa rosyjska mówi przedewszystkiem o wojnie z Austryą. Konieczności i zbawienności tej wojny dowodzą nietylko prowincyonalni politycy rosyjscy w prowincyonalnych reakcyjno-nacyonalistycznych pisemkach, ale także wysoko stojący czynni generałowie i wpływowi publicyści w wielkich organach stołecznych, których bezpośredni i stały kontakt ze sferami rządzącemi nie ulega najmniejszej wątpliwości. — Niedawno pewien generał inżynieryi wystąpił w „Ziemszczinie“, organie skrajnych reakcyonistów, z artykułem, w którym dowodzi, że Rosya jest już gotową do wojny i że teraz oczekuje tylko rozkazu, aby uderzyć na Austryę. „Nowoje Wremia“ uprawia od jakiegoś czasu bardzo konsekwentną politykę antiaustryacką zarówno w artykułach programowych, jak w swoich korespondencyach i telegramach. Prasa tak zwana „październikowa“ przedstawia wojnę z Austryą jako najbardziej poważną ewentualność.

Słowem mobilizacya nacyonalistycznej opinii rosyjskiej przeciw Austryi, rozpoczęta jeszcze w roku 1909, kończy się właśnie obecnie, skupiając tę opinię w dwóch przekonaniach: że Austrya jest najniebezpieczniejszym wrogiem Rosyi, ponieważ jest rzeczniczką wojującego jezuitolatinizmu, i że Austrya stanowi w tej chwili jedyną przeszkodę dla Rosyi w jej dążeniu na Bałkany i zdobyciu Konstantynopola.

Te dwa przekonania opanowują w naszych oczach opinię publiczną w Rosyi i stają się najzupełniej powszechnemi. Podzielają go w Rosyi wszyscy z tą tylko różnicą, że jedni wypowiadają je głośno, drudzy zaś po cichu. Hasło wojny z Austryą staje się powoli główną oryentacyą w polityce zagranicznej w Rosyi, a oryentacyą popularną i powszechnie zrozumiałą. W przeciwstawieniu bowiem do wojny z Japonią, wojna z Austryą uważana jest coraz powszechniej za akt samowiedzy narodowej rosyjskiej, za obowiązek ogólno-narodowy, za czyn wysoce patryotyczny i jako taki konieczny.

Za wiele miejsca zabrałoby nam wyjaśnianie psychicznych i faktycznych podstaw tego zjawiska. Wystarczy na nie wskazać, jako na fakt niewątpliwy, aby wszyscy, którzy się oryentują w mechanice życia współczesnego i pojmują należycie obecną konjunkturę międzynarodową, ocenili należycie całą grozę i znamienność tego zjawiska. Znaczy ono więcej i mówi więcej, niż wszystkie zapewnienia dyplomatyczne o „poprawnych“, czy nawet „dobrych“ stosunkach austryacko-rosyjskich, dowodzi bowiem wprost, że do świadomości szerokich mas rosyjskich toruje sobie drogę przekonanie, iż w środkowej i wschodniej Europie jest o jedno za wiele, że za ciasno tam Rosyi i Austryi i że jedna musi prędzej czy później ustąpić drugiej.

Jakie są w tej chwili konkretne fakta, na których się to ogólne i coraz wybitniej aprioryczne przekonanie opiera? Fakta te należą równocześnie do dwóch kategoryi polityki austryackiej: wewnętrznej i zewnętrznej.

W polityce wewnętrznej Austryi razi Rosyę zarówno oficyalną, jak nieoficyalną, popieranie separatyzmu ukraińskiego w Galicyi. Do niedawna, kiedy z jednej strony ukraiństwo galicyjskie nie było jeszcze zbyt silne, a z drugiej nacyonalizm rosyjski drzemał jeszcze w ukryciu, w jakiem trzymała go nieodpowiedzialna biurokracya petersburska, kwestya ukraińska nie budziła podejrzeń i niechęci w oficyalnej Rosyi. Przynajmniej nie były one tak wielkie, aby mogły stać się czynnikiem w jej polityce zagranicznej.

Obecnie jednak stan rzeczy zmienił się. Ukraiństwo w Galicyi stało się siłą, coraz bardziej i szybciej wzrastającą. Tajemna agitacya rosyjska, mająca na celu podkopanie ukraiństwa na gruncie galicyjskim, musiała wskutek tego stać się znacznie intenzywniejszą. Rozpoczęła się na wielką skalę korupcya, uprawiana za pomocą rubli, szerzenie prawosławia i jawna propaganda nacyonalizmu rosyjskiego. Przeciw takiemu wzmożeniu się agitacyi rosyjskiej nie mógł naturalnie nie wystąpić rząd austryacki. Zaczął on tłumić objawy szerzącej się rusyfikacyi w Galicyi, co znowu przyczyniło się bardzo znacznie do zaostrzenia stosunków. Nacyonaliści rosyjscy bowiem mogą już dzisiaj wskazywać na „prześladowanie prawosławia“ w Galicyi. Z drugiej strony każdy akt, znamionujący wzrost, siłę i znaczenia Ukraińców, pojmują oni jako machiawelizm austryacki, obliczony na rozbicie jedności narodowej Rosyi.

W tym splocie najsprzeczniejszych dążeń i interesów, musi objawiać się, a w danych warunkach nawet pozornie lokalizować, antagonizm austryacko rosyjski, mający zresztą znacznie głębsze i ważniejsze podstawy.

W polityce zagranicznej Austryi panuje również kierunek jaskrawie sprzeczny z dążeniami Rosyi, wytwarzając antagonizm tych państw przedewszystkiem na Bałkanach. Antagonizm ten istnieje od początku pojawienia się t. zw. „kwestyi wschodniej“ w Europie. Obecnie jednak zaostrza się on coraz bardziej, w miarę, jak zdaje się zbliżać moment ostatecznej likwidacyi tej kwestyi.

Wewnętrzne położenie Turcyi, jej trudności, połączone z wojną o Tripolis, nieskonsolidowane stosunki w Albanii i Macedonii, zmuszają do liczenia się z możliwością likwidacyi panowania tureckiego w Europie. Sprawa podziału spadku po Turkach staje sie wskutek tego wysoce aktualną, a rozdrażnienie dwóch najważniejszych w tym względzie rywali, Rosyi i Austryi, wzrasta. Powstaje stąd niebezpieczeństwo starcia, tem większe, że Rosya, mając za sobą poparcie Anglii, tem śmielej może skupić swój nacisk na Austryi.

To są dwie główne grupy powodów, dla których antiaustryacka oryentacya staje się panującą zarówno w oficyalnej polityce, jak w opinii publicznej Rosyi, dla których również i po tej stronie granicy wzrasta powoli przekonanie, że nieuchronne i nieodwracalne konsekwencye najżywotniejszych interesów życiowych obu sąsiadujących ze sobą państw, popychają je coraz wyraźniej do rozstrzygającego starcia.

Naprężenie w sytuacyi międzynarodowej.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 17 stycznia.

Powrót hr. Aehrenthala do Wiednia.

Hr. Aehrenthal, który od kilku dni bawił wraz z żoną na Semmeringu, przerwał nagle swój urlop i wrócił wczoraj do Wiednia, rzekomo, jak donosi „N. Fr. Presse“, dla załatwienia ważnych spraw politycznych. Po ich załatwieniu hr. Aehrenthal znów wyjedzie na Semmering, ponieważ zamierzał tam spędzić dłuższy urlop.

Tymczasem w prasie i wogóle w obozie chrześcijańsko-socyalnym pojawiają się coraz nowe ataki na hr. Aehrenthala, głównie z powodu jego polityki wobec Włoch. Wczoraj także więc prezydent Izby poselskiej Rady państwa, chrześcijańsko-socyalny poseł Juckel, wygłosił mowę, w której przeciwko hr. Aehrenthalowi podnosił takie same zarzuty, jak poprzednio były prezydent parlamentu dr Fuchs.

Równocześnie dowiaduje się „Zeit“, że stanowisko hr. Aehrenthala znów jest silnie zachwiane i że jego ustąpienie jest już bliskie.

Wiedeń, 17 stycznia.

Scysye włosko-austryackie.

Dyskusya publiczna w sprawie stosunku Austryi do Włoch, trwa w prasie tutejszej w dalszym ciągu. Obecnie kapitan włoski Chitaro ogłasza pismo, w którem zaprzecza twierdzeniom, zawartym w znanym artykule admirała austryackiego Chiarego, a przedewszystkiem twierdzeniu, jakoby Włochy podczas przesilenia aneksyjnego w r. 1908 zmobilizowały armię swoją przeciwko Austro-Węgrom.

Dalej usiłuje on wykazać, że wszystkie fortyfikacye włoskie na granicy austryackiej mają jedynie obronny, a nie zaczepny cel i charakter.

Równocześnie z tem pismem ogłasza admirał Chiari swoją replikę na wywody kapitana Chitaro. W replice tej wskazuje on na wzmagający się znów ruch irredenty włoskiej, między innemi na fakt, iż w ubiegłym tygodniu odsłonięto w Wenecyi pomnik Oberdanka, sprawcy zamachu na cesarza Franciszka Józefa. Wobec takich faktów nie można się dziwić, że w Austryi wzmaga się z dnia na dzień nieufność do Włoch.

Berlin, 17 stycznia.

Zaprzeczenia niemieckie.

„Norddeutsche Allg. Zeitg.“ zaprzecza stanowczo wiadomościom prasy francuskiej i angielskiej, jakoby cesarz Wilhelm po piątkowem zwycięstwie socyalistów miał oświadczyć, że trzeba wywołać wielką wojnę, ażeby znów rozbudzić patryotyzm w Niemczech. Tak samo zaprzecza „Nord. Allg. Zeitg.“ twierdzeniom „Times“, jakoby w Berlinie — wobec sprzyjającej rządowi postawy katolickiego centrum, rozważano myśl ewentualnego wcielenia do Niemiec katolickich, niemieckich prowincyi Austryi, po rozbiciu się państwa austro-węgierskiego.

Porachunki polityczne.

Na dwóch z rzędu posiedzeniach toczyły się wczoraj we Lwowie w sejmowem Kole polskiem namiętne obrady, które były właściwie kampanią podolskiej frakcyi konserwatywnej przeciw prawicy narodowej, skupiającej dzisiaj konserwatystów krakowskiego znaku. Kampania ta podolskich posłów, sprzymierzonych już od dłuższego czasu z narodową demokracyą, zwracała się przedewszystkiem przeciw namiestnikowi drowi Bobrzyńskiemu z powodu stanowiska jego przy ostatnich wyborach do parlamentu. Dzisiaj toczyć się będą w Kole sejmowem w dalszym ciągu obrady.

Jak już z naszego porannego sprawozdania wiadomo, kampanię rozpoczął wczoraj poseł Stadnicki, który z prawicy narodowej wystąpił. Sprawozdanie nasze uzupełniamy dzisiaj mową posła Rutowskiego, który wczoraj zabrał głos po pośle Stapińskim.

Mowa posła Rutowskiego.

Gdybym był tylko członkiem stronnictwa — mówił pos. Rutowski — i tak nie miałbym powodu zadowolonym być z tego, co dzieje się w Kole sejmowem. A tu za drzwiami stoją niezadowolone masy i słychać ich pomruk. Za drzwiami borba polsko-ruska. Zdawałoby się, że w tej chwili zejdziemy się wszyscy razem, aby się skupić, podjąć ciężkie zadanie chwili, a tymczasem jest „querelle de famille“. Tak bywało często. Paliło się, patryoci wołali: Gore! Chadzajmy kupą! Ale zawsze był ktoś, jakiś panek, który mówił: „Przyjdę później, a sam najpierw rozprawię się z tym, który pokumał się z moją dziewką“. I tak dzieje się dziś. Mamy wielką robotę, a tu przychodzi ktoś i mówi: Najpierw się porachujmy, wynieśmy ten spór nasz na rynek.

Bywało, że wielki grzesznik chce odbyć przed śmiercią generalną, jawną spowiedź i dlatego ze sporem rodzinnym wychodzi na rynek.

Czy wam, jednej cząstce konserwy, takie postąpienie wyjdzie na pożytek? Ciskaliście zarzuty, pokłóciliście się dlatego, że jedna wasza frakcya szerzej otwarła oczy na świat. Padły z waszej strony straszne słowa. Przyznaliście się, że dopiero jedna gazeta uderzyła w nutę polską na wschodzie. A cóż my temu winni? Tak mówiła czarna procesya mieszczańska przed Sejmem czteroletnim. I dziś to samo mówi lud cały. Myśmy niewinni, myśmy jej nie sprzedali, myśmy się cieszyli, że nareszcie obóz konserwatywny się ocknął i spostrzegł, że sam nie da rady, że chce iść razem z narodem kupą, chociażby nieliczni o swojej myśleli pieczeni. Myśmy nawet własne życzenia okrawali, a wy rzucacie nam tutaj porachunki partyjne!

Za długo wpatruję się w stosunki publiczne, abym mógł przypuścić, że ta fronda, to wyraz konserwy. Czy nie zabiło serce z żalu, żeście nie potrafili tych, co wyrywają się w pojedynkę, wprowadzić do szeregu? To byłoby nieszczęściem dla was, kraju i narodu. Znajdą się między wami, co się położą w poprzek tym, którzy przeszkadzają myśli narodowej. Może to objaw obłędu i szaleństwa, które należy do sanatoryów politycznych? Niestety, marnujemy czas i chwilę, zabawiamy się swarem brzydkim. Ale może jeszcze czas?

Stara szkoła połączyła się z nowemi szkołami i wytworzyła pewną dzielność i odrodzenie, pewną taktyczną całość, skutkiem czego przewodnicy narodu stoją znowu na czele i znowu wskrzeszają dawną rolę w Wiedniu. I zdawałoby się, że ten kompromis trzeba wyzyskać. Tymczasem słyszymy hasło pani Pompadour: „Après nous le déluge“. Marnuje się czas tego, bo jej w poprzek stają ci, co nie patrzą w dal. Ciągle się oglądacie za jednowładztwem, za władzą, któraby was pod trzymywała.

Ale dziś przeleciała tu przez salę czarna jaskółka, niby zwiastun wiosny. Gdyby ich było więcej, może byłoby goręcej. Przemówił radykał z [illegible] pos. Śliwiński, dobra krew szlachecka, Junoszą się pieczętuje, w herbie ma barana na czerwonem polu. A gdy tak przyjdą inne jaskółki bezherbowe, w społeczeństwie nastąpi wielka likwidacya. Nic pomoże ani fortuna dawniejsza, ani tradycya. Chodzi o moc i siłę, a nie pozostaje to w niestosunku z tem, co było dotąd. Czy dlatego, że się stargały w usłudze publicznej lub zleniwiały w zaniedbaniu, ba nawet w zbrodni? Faktem jest, że ta garstka nie może wyciągać rąk po wszystko i dlatego czas najwyższy, byście przyłączyli się do sił narodowych, a nie korzystali w zasklepieniu z rozterek, czas, abyście wyciągneli ręce po szerokich mas ludu polskiego.

I my tu na lewem skrzydle działamy w poczuciu narodowego posiadania na wschodzie, ale z tego nie wynika, abyśmy przeceniali nasze siły. Najwyższy czas znaleść słuszną formułę aby zagasić zarzewie, które tli wszędzie i zatrzymuje nasze życie. Zróbcie obrachunek między sobą, ale stawajcie najrychlej do publicznej roboty, bo marnowanie czasu pod tym względem należy do zbrodni narodowych.

Poseł Śliwiński, o którego mowę potrąca poseł Rutowski, twierdził, że krytyka namiestnika ma źródło w tem, iż kto inny ma apetyt na to stanowisko i nie może się na nie dostać. U konserwatystów widział ten mowca renesans, ale gdy w Kole w Wiedniu rządzą dobrze, w Sejmie rządzą najgorzej, bo Sejm jest kuryalny. Mówiąc o reformie wyborczej, zrzeka się możności przekonania obecnych posłów o potrzebie jak największego rozszerzenia praw wyborczych.

Mowa posła Śliwińskiego wywołała żywe zainteresowanie, aczkolwiek przerywana była często wykrzyknikami ze strony Podolaków i narodowych demokratów.

Jak wspomnieliśmy, dzisiaj o godz. 11 przed południem dalszy ciąg obrad sejmowego Koła polskiego.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 16 stycznia.

Obrady komisyj sejmowych.

Komisya bankowa przydzieliła referat o sprawozdaniu Wydziału krajowego o Kasie Oszczędności posłowi Paygertowi; sprawozdanie o Patronacie kas pożyczkowych pos. Żardeckiemu; o Banku krajowym pos. Abrahamowiczowi.

Komisya budżetowa przydzieliła referat o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie 20 milionowego funduszu na budowę szkół ludowych i o sprawozdaniu Wydziału krajowego o wniosku pos. Kleskiego co do utworzenia 10-milionowego funduszu pożyczkowego na budowę szkół w miastach, posłowi Leowi.

Komisya przemysłowa odbyła dziś posiedzenie i przydzieliła referat o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie powiększenia

---

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

ZAWROTNE DROGI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

7 (Ciąg dalszy.)

— Czy wolałbyś, żebym kłamała? Nie jestem namiętna, zmysłowa, a poświęcać się… to przecież, zrozumiej, jest straszne… straszne…

— Nie mówiłaś tak dawniej, Wando.

— Nie mówiłam, bo zdawało mi się, że nie miałam żadnego celu wyższego. A więc pędziłam życie tak… ot wegetacyjnie… miałam męża, który mnie pragnął… cóż więc innego miałam czynić… weszłam w swoją rolę.

— Wando, czyż myślisz, że można zmienić prawa przyrody? dlaczego dajesz się opanować myślom, które tylko w teoryi mogą mieć pozory prawdy, ale w realnem życiu nigdy! wszystko w naturze ciąży ku sobie. Czyż sądzisz, że można przeduchowić przyrodę? dlaczego o rzeczach naturalnych mówisz jak o rzeczach narzuconych i sztucznie wprowadzonych w obręb życia ludzkiego? Kobieta i mężczyzna zawsze po koniec świata będą należeli do siebie…

— Taka kobieta i taki mężczyzna, którzy tego wzajemnie pragną…

— Taka kobieta — odparł Stefan — i taki mężczyzna, którzy są normalni i zdrowi…

— A więc ja jestem anormalna. Za taką mnie uważaj. Może ostatecznie to cię uspokoi i przestaniesz mnie prosić i zniewalać.

— Gdybyś była dla mnie istotą obojętną, to zapewne, iż takbym zrobił. Człowieka, który koniecznie chce zginąć samobójczą śmiercią, napróżno będzie kto starał się ratować, on zawsze znajdzie sposób, aby odebrać sobie życie.

— Więc czego chcesz odemnie? — przerwała mu zniecierpliwiona — ja nie chcę z tobą żyć i nie będę.

— Dlaczego? nareszcie raz mi odpowiedz, dlaczego?

— Bo to niewola.

— Również dobrze ja jestem niewolnikiem.

— Ale ja nie napastuję ciebie, ja nie mam przewagi nad tobą, ja nie biorę ciebie w niewolę.

— Tak, prawda.

— Więc czego chcesz odemnie?

— Ale bo ty, Wando, najzwyklejsze pragnienie z mej strony uważasz za zamach na twoją wolność…

— Przyznasz Stefanie — odezwała się — że jeżeli ja znienawidziłam pożycie małżeńskie, to nie mogę uważać twojej przewagi za rzecz miłą.

Podniósł się z krzesła ciężkim, umęczonym ruchem, przeszedł powoli przez pokój z pochyloną głową, jakby ważył każde słowo, które ma powiedzieć, nakoniec stanął przed nią i przez chwilę ogarniał wzrokiem jej kształtną głowę i bujne snopy włosów złocistych, które zalewały falami od szyi do czoła szlachetne linie czaszki, tworząc przepyszną ramę dla subtelnej twarzy, ożywionej lazurem dużych oczu.

— Wando… od kilku tygodni nie zdarzyło się ani razu, abym naprzykrzał się tobie w czemkolwiek, wszak tak?…

— Tak.

— Dlaczego zatem opuszczasz mój dom? Co ludzie powiedzą? Jeżeli ja nic już nie znaczę dla ciebie, to zważaj na dzieci, na ich przyszłość.

— Mają w tobie dobrego ojca.

— Wando, zostań pod moim dachem. Ja przyrzekam ci, że w dalszym ciągu zastosuję się do twojej woli…

— Lecz ja widzę — odparła — jak ty się męczysz, i to mnie również razi. Wyczuwam wszędzie twój wzrok, jakim patrzysz na mnie. Nie umiesz być innym dla mnie, to niemożliwe. W tobie grają nienstannie zmysły. I ja doskonale wiem o tem i to mnie właśnie do rozpaczy doprowadza, że tak jest… bo ja nie widzę wolności dla siebie tam, gdzie ktoś ukradkiem śledzi łakomie każdy mój ruch, każdą linię mojego ciała, każde rozchylenie ust…

— Wando!

— Ty sam tego nie czujesz, a jednak tak jest. I ja tak już wysubtelniłam się, iż nawet wtenczas, kiedy czytasz gazety, czuję, jak przez powieki zasunięte na oczy wysyłasz te drażniące promienie które mnie biorą w swoje posiadanie.

— Ach, jaka jesteś okrutna!

— Widzisz, mówię wszystko szczerze. Dawno powinnam to była uczynić. Ale nie mogłam. Wychowanie nie pozwalało mi mówić. Dziś jednak, kiedy mamy się rozstać i kiedy sam dotknąłeś tych rzeczy w rozmowie..

— O zbyt wiele rzeczy mnie posądzasz. Byłem tylko nieszczęśliwy…

Wanda pochyliła się ku niemu.

— Ale przez co? przez co? byłeś nieszczęśliwy właśnie przez to, że nie byliśmy z sobą tak, jak dawniej…

— I czyż to nawet cię raziło?

— Bo twój smutek płynął z tego źródła, które mnie zawsze odpychało od ciebie, płynął ze zmysłów.. a ja przestałam żyć niemi i dlatego to nieustanne zmaganie się z twoją natarczywą naturą i z moją uśpioną kosztowało mnie za wiele… W ostatnich tygodniach nie mogłam już nawet znaleść dla siebie żadnego ukojenia, bo mnie dręczyło wszystko, twoje oczy, twój smutek, siła twoich porywów, która szła na mnie od ciebie, i ta moja niechęć, i to wreszcie, iż czułam, jak moje okrucieństwo jest straszne dla ciebie…

Ukląkł przy jej krześle i wziął jej ręce w swoje dłonie. Uspokoiła się w nim burza wewnętrznego żalu.

— Wando — rzekł cichym głosem — pomówmy ze sobą obecnie nie jak mąż z żoną, lecz jak brat z siostrą. Zgadzasz się?

— Ja zawsze chciałam tego

— Dziękuję ci… nie myśl, Wando, że ja tylko jestem takim łakomym mężczyzną, za jakiego mnie masz. Nie zaprzeczasz, że skoro kocham ciebie i taką cudną i potężną widzę cię w mym domu, skoro wiem, że ani nie kupiłem ciebie, ani w żaden sposób nie zmusiłem do zamążpójścia za mnie, ani nie zawróciłem ci celowo głowy, lecz że sama dobrowolnie wyszłaś za mnie i przez kilka lat żyłaś ze mną bez okazywania mi jakiejkolwiek niechęci… więc wobec tego…

— Nigdy mnie to nie zachwycało. Powiedziałam ci, że weszłam w swoją rolę.

Stefan mimowoli uśmiechnął się.

— Nie śmiej się — odezwała się żywo — ja tego nie lubię. Ja już wiem, że pomyślałeś coś złego.

— Powiedziały to twoje usta tak pięknie i tak dziecinnie…

Odwróciła powoli od niego głowę.

— Wolałabym, abyś wcale nie zwracał uwagi na moje usta. Widzisz, na każdym kroku cię łapię. Jesteś we wszystkiem tylko mężczyzną. Ach, jak ja cię za to nienawidzę w takiej właśnie chwili.

Stefan przemilczał jej uwagę — z największym spokojem, na jaki mógł się zdobyć, zaczął mówić ostrożnie:

— Powiedz mi, Wando, czy to, o czem mówisz, to jedyna przyczyna, dla której opuszczasz mój dom? Sama rzekłaś, że rozejdziemy się. Pomówmy zatem zupełnie szczerze. Ja już dałem za wygraną. Ale przecież godzi się powiedzieć człowiekowi, z którym ma się dzieci, i który znowu tak bardzo złym nie był dla ciebie, że nietylko on jest przyczyną rozdziału… że może coś więcej..

— A gdyby nawet? — wymknęła się z jej ust uwaga.

— Nie byłoby w tem nic dziwnego — oświadczył spokojnie — odkąd przestałem mniej rozdrażniać się twoją obojętnością dla mnie, a zacząłem więcej myśleć i rozważać, nabrałem przekonania, że ty Wando, kryjesz się z czemś przedemną… że wytknęłaś sobie już jakiś cel w życiu…

— Nie miłostki, zapewniam cię — wtrąciła żywo.

(C. d. n.)

funduszu przemysłowego i o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności departamentu przemysłowego posłowi Battaglii.

Na dziś zwołano następujące komisye: na 10 rano przemysłową, na 11 gminną, solną i prawniczą, na 4 po poł. budżetową.

Restauracya Wawelu.

Postępy restauracyi zamku królewskiego na Wawelu według przedłożonego przez Wydział krajowy Sejmowi sprawozdania przedstawiają się jak następuje:

Odpowiednio do powziętych uchwał prowadzono roboty restauracyjne przez rok ubiegły bardzo energicznie, ustawiano żelazne konstrukcye dachowe, nowe kominy dla ogrzewania i wentylacyi, we wszystkich skrzydłach burzono późniejsze mury austryackie, wzmacniano fundamenty, sklepienia i t. d. Przy restauracyi fasady bramy wjazdowej na podwórzec arkadowy szukano i znaleziono też rzeczywiście dawny próg polski, znajdujący się o 20 centimetrów niżej obecnego poziomu i według tego progu postanowiono też przeprowadzić niwelacyę arkadowego podwórza. Dalej wykonano od parteru aż do drugiego piętra ściany między pawilonem Jadwigi i Jagiełły a traktem Zygmunta Starego. W miejscu tem, gdy zamek zamieniono na koszary, najwięcej przeprowadzono zmian. To też ta część muru tak była podziurawiona, że nie można było na niej oprzeć konstrukcyi żelaznej dachu, cięższej od dotychczasowej drewnianej. Skoncentrowane jej ciśnienie na poszczególne punkty muru, wymagało znacznego wzmocnienia tej jego części, przyczem wszystkie tajemne schody, okienka oraz drzwi, zostały przywrócone według pozostałych śladów. Ta część zamku będzie też jedną z najbardziej interesujących.

Ponieważ w nocy dnia 22 lipca 1911 roku na baszcie sandomierskiej zawalił się dach austryackiego pochodzenia, przeto musi nastąpić odbudowanie tego dachu, co wykonane zostanie według planów z roku 1846 i 1856.

Finansowa strona dotychczasowych prac restauracyjnych tak się przedstawia:

Koszta ewakuacyi Wawelu wynosiły 3,504.609 K. Na sumę tę złożyły się główne następujące pozycye: skarbowi wojskowemu na budowę koszar wypłacono koron 3,048.000, kupno realności w Krakowie i gruntu w Olszy 247.500 koron; gmina m. Krakowa wzięła za roboty wodociągowe, drogowe i kanalizacyjne 190.000 koron. Na pokrycie tych kosztów użyto pożyczki w kwocie 2,229.494 koron, dalej subwencyi krakowskiej Kasy oszczędności w wysokości 800.000 koron, nadto z legatów wpłynęło 2100 koron; brakującą resztę 473 tysięcy koron zapłacił tymczasem fundusz krajowy.

Koszt restauracyi wyniósł do końca roku 1910 kwotę 609.961 koron. Suma ta obejmuje 129.000 koron płac personalu urzędniczego i służby, 18.000 koron wydatków administracyjnych i kancelaryjnych, kilka tysięcy na koszta komisyjne, przesiedlenia urzędników, adaptacye mieszkań i t. d. — resztę zaś pochłonęły koszta materyałów i robót murarskich, ciesielskich, betoniarskich, blacharskich i t. d. Na pokrycie tych wydatków wydział krajowy miał dotychczas do rozporządzenia: 5 rat subwencyi dworskiej 500.000 koron, 5 asygnat krajowych na 500.000 koron, dochód z kart wstępu 16.609 koron i legaty w sumie 62 000 koron. Razem więc było do rozporządzenia 1,078.600 koron; pozostała nadwyżka w kwocie około 468.600 koron przeniesiono do dalszej dyspozycyi.

Otwarcie Sejmu pruskiego.

Wśród zaciętej jeszcze walki wyborczej do parlamentu niemieckiego odbyło się onegdaj otwarcie Sejmu pruskiego. Nie wiadomo, czy ze względu na to, czy z innych jakich przyczyn, akt ten odbył się tym razem bez wszelkiej dworskiej pompy i miał jedynie charakter dopełnienia czysto urzędowej formalności. Przedewszystkiem aktu tego nie dokonał tym razem sam cesarz, lecz w jego zastępstwie kanclerz Bethmann Hollweg, który też odczytał mowę tronową.

Treść jej była jakoby dostosowaną do tej czysto urzędowej formalności. Nie zawiera ona żadnej aktualnej enuncyacyi lub nawet aluzyi politycznej i ogranicza się jedynie do wyliczenia zadań, jakie ma do spełnienia Sejm w rozpoczynającej się obecnie sesyi. Pogłoski, że zawierać ona będzie ostrą filipikę przeciwko socyalistom, były bezpodstawne. Wymienione zadania Sejmu mają bez wyjątku charakter i znaczenie administracyjne i kulturalne. Obejmują one częściową reformę podatkową, projekt zastosowania motorowej siły elektrycznej na kolejach państwowych, złagodzenie klęski rolnictwa z powodu zeszłorocznej suszy i t. p.

Mowa zgotowała przykry zawód dwom partyom w Prusach. Przedewszystkiem demokracyi, ponieważ ani słowem nie wspomina o reformie wyborczej do Sejmu pruskiego, a następnie hakatystom, ponieważ nie zapowiada żadnej nowej ustawy antipolskiej.

Pod tym względem dawno już nie słyszano w Prusiech mowy tronowej tak neutralnej, jak obecna. „Sprawę polską" zbywa ona jedynie stereotypowem zapewnieniem, że rząd „nie przestaje myśleć o wzmocnieniu niemczyzny w prowincyach wschodnich". Zapewnienie to było na razie nawet mało potrzebne, tem bardziej że nowy rzekomo „ugodowy" naczelny prezydent w Poznaniu, dr Schwarzkopff, nad „wzmocnieniem niemczyzny" pracuje tam stale rozmaitymi środkami i sposobami. Prasa hakatystyczna okazuje z tego powodu pewne rozczarowanie, że mowa tronowa nie zapowiada nowych ustaw wyjątkowych, ani zastosowania ustawy o wywłaszczeniu Polaków z ziemi, ani żadnej nowej ustawy antipolskiej, na którą hakatyści „przygotowują się".

Znamienną dalej jest zapewnienie rządu, że akcya, mająca na celu oddłużanie i umacnianie niemieckiej własności ziemskiej, która w dzielnicach polskich tak „błogie" wydała owoce, rozszerzona będzie także na inne prowincye. — Nowa to koncesya na rzecz zadłużonych junkrów pruskich, ale już nie antipolska.

Zdaje się więc, że zabór pruski w najbliższej przyszłości nowych groźniejszych ataków na polski stan posiadania obawiać się nie potrzebuje.

Obchód ku czci Krasińskiego.

Kraków, 17 stycznia.

W lokalu „Straży polskiej" odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu ku czci Z. Krasińskiego. Obradom przewodniczył prof. Balicki.

Na wstępie uchwalono podziękowanie krakowskiej Radzie miejskiej za udzielenie komitetowi subwencyi w kwocie 1000 K. Ustalono dalej program przedstawienia, jakie się odbędzie w dniu 19 lutego b. r. w teatrze miejskim. Program ten jest następujący: 1) Deklamacya wiersza Z. Krasińskiego: „Żegnaj mi, żegnaj, archanielе prawdy"; 2) odegranie sceny z „Nieboskiej komedyi" między hr. Henrykiem (p. Weychert) a Pankracym (p. Sosnowski); 3) odegranie przez artystów teatru miejskiego trzech scen z „Irydyona"; 4) marsz Chopina i Elegia Pola.

Przewodniczący p. Balicki zawiadomił, iż do mającej wyjść w dniu obchodu jednodniówki przyrzekli artykuły i utwory pp.: prof. Kallenbach, Żuławski, Rydel, prof. Wiśniowski i pna Piątkowska. Odczyt o Z. Krasińskim zgłosił między innymi prelegentami prof. Chrzanowski.

Akademię, jaka się odbędzie w dniu obchodu w południe, zagai przemówieniem hr. Stanisław Tarnowski; przyrzekł również przemowę Henryk Sienkiewicz. Deklamować będzie prawdopodobnie p. Tarasiewicz.

Odnośnie do nalepek z portretem Zygmunta Krasińskiego postanowiono zgodnie z wnioskiem dyrektora Zawilińskiego, iż będzie umieszczony pod wizerunkiem dwuwiersz poety: „Jeden tylko — jeden cud, Z szlachtą polską — polski lud", tudzież data urodzin i śmierci poety.

Na wniosek p. Siedleckiej postanowiono wydać imieniem komitetu krakowskiego odezwę do miast prowincyonalnych, aby i one urządzały w roku bieżącym obchody ku czci Krasińskiego.

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa wmurowania biustu i tablicy pamiątkowej w katedrze na Wawelu.

Biust marmurowy, dłuta rzeźbiarza Teneraniego, a przedstawiający Zygmunta Krasińskiego w mniej więcej czterdziestym roku życia, był do niedawna własnością rodziny poety. Państwo Raczyńscy ofiarowali biust Akademii umiejętności, a ta postanowiła umieścić go w katedrze wawelskiej. Ze względu jednak na zbyt krótki przeciąg czasu umieszczenie tam biustu i wmurowanie odpowiedniej tablicy pamiątkowej jest prawie niemożliwe. To też prof. Mosoczy podniósł tę sprawę i postawił wniosek, aby odsłonięcie biustu i tablicy połączyć z całą uroczystością, jaka się odbędzie w lutym.

Wobec tego postanowiono odnieść się do architekty p. Zubrzyckiego, aby odpowiednio do stylu empire, w jakim jest biust utrzymany, zaprojektował jego otoczenie i tablicę.

W dyskusyi zabierali głos pp. Stasiak, dyr. Zawiliński, prof. Balicki, p. Mosoczowa, p. Siedlecka i inni.

Monografia o Krasińskim pióra p. Balickiego wyjdzie nakładem komitetu krakowskiego w 2 do 3 tysiącach egzemplarzy a obejmować będzie 5 do 6 arkuszy druku.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Dodać i to trzeba, że biust poety sprzedawany po 12 K w „Straży polskiej", jest odlewem oryginału, który będzie umieszczony w katedrze wawelskiej.

Kronika.

Kraków, 17 stycznia.

Kongres esperantystów. W dniach od 11 do 18 sierpnia b. r. odbędzie się w Krakowie VIII. wszechświatowy kongres Esperantystów. Jednem z najważniejszych zadań komitetu, który organizuje przyjęcie gości, jest bezsprzecznie kwestya należytego ich pomieszczenia. Z uwagi na brak u nas dostatecznego pomieszczenia większej ilości osób w hotelach, komitet zwraca się do P. T. mieszkańców m. Krakowa, którym godność i dobra sława naszego grodu leży na sercu, aby zechcieli już obecnie zgłaszać do komitetu wolne mieszkania, które mogliby za odpowiedniem wynagrodzeniem oddać na czas kongresu do dyspozycyi. Sądzimy, że nasza staropolska gościnność, znana szeroko poza granicami kraju, będzie miała miejsce i w obecnym wypadku tak, że uczestnicy kongresu po powrocie do swych ognisk domowych będą mogli sławę jej wśród swych bliższych i dalszych rozszerzyć.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: VIII. Universala Esperanto Kongreso w Krakowie, lub ustnie podawać do wiadomości komitetu w lokalu „Societo Esperanto" Kraków, plac Maryacki, l. 3, II piętro codziennie wieczorem między godziną 6 i pół a 8.

Centralna komisya opieki nad pomnikami. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, jako protektor centralnej komisyi opieki nad pomnikami, postanowieniem z dnia 29 listopada zeszłego roku mianował członkiem centralnej komisyi opieki nad zabytkami dra Stanisława Tomkowicza w Krakowie, a członkami Rady dla pomników wspomnianej komisyi na lat pięć: Jerzego ks. Czartoryskiego w Wiązownicy, naczelnika urzędu cechowniczego w w Krakowie Leonarda Lepszego, prof. uniwersytetu w Krakowie dra Jerzego hr. Mycielskiego i tajnego radcę, członka Izby panów, hr. Leona Pinińskiego we Lwowie.

Bridge. Któż nie pamięta zwyczaju nie tak jeszcze dawnego, że w każdym domu, biorącym udział w życiu towarzyskiem, był jeden dzień w tygodniu dniem przyjęć dla przyjaciół i bliższych znajomych? Bez osobnych zaproszeń zbierano się po południu lub wieczorem, ażeby spotkać się w gościnnym domu ze znajomymi i przy filiżance herbaty miło porozmawiać. Dzisiaj przyjmuje się co najwyżej trzy lub cztery razy na sezon, a jeżeli kto tych „swoich dni" kalendarzowo nie ustalił, ten daje przyjęcia za zaproszeniami — jeszcze mniej często. — W domach na większą skalę prowadzonych urządza się jeden raut w sezonie, na który schodzą się ludzie wszelkiego wieku i różnej pozycyi, gdyż nie zważa się na to, czy ludzie do siebie pasują. Największa swoboda jest cechą takich rautów. — Te coraz rzadsze przyjęcia nie znaczą, że ludzie przestali się schodzić i bawić, — zmienił się tylko cel zebrań. — Odkąd kobiety zaczęły grać w brydża, zapanował w salonach „bridge" i stał się największą atrakcyą świata eleganckiego. Ta gra (w karty) jest bez wątpienia bardzo interesującą. Dosłownie „bridge" znaczy most; ażeby go szczęśliwie przejść, na to potrzeba rozwagi i pomysłowości. Ile to bowiem praw w tej grze, ile reguł — całe teorye, o których wydają grube książki, przeważnie Anglicy. Te książki są dzisiaj nawet przez świat kobiecy więcej czytane, aniżeli powieści, nie tylko czytane, ale studyowane i omawiane. — W salonach słyszy się rozmowy o zrozumianych inwitach, o ryzykownych a udanych impassach (przejściach), o tem, kto kogo i ile razy położył... Jak w życiu tak i w brydżu jest „coeur" wysoką stawką, ale najlepsze rezultaty osiąga ten, kto się bez „świętnych" obchodzi. — Ze spokojnego brydża rozwinął się emocyonujący i o wiele ryzykowniejszy „auction-bridge" (okszen), czyli brydż z licytacyą. Tutaj przed grą odbywa się licytacya; licytując zobowiązuje się gracz do zrobienia pewnej liczby lew, a gdy tej liczby nie zrobi, płaci wysokie kary. Auction-bridge zbliża się już do granic hazardu, ale takiego hazardu, w którym szczęście musi iść w parze z rozwagą. Ażeby umieć zastosować w danej sytuacyi wszystkie reguły i prawa brydżowe, na to potrzeba długiego ćwiczenia. Sposobności do tego nie brak, — bo partye zaczynają się bardzo często po południu, a wieczorem grają już powszechnie. Zaproszenie na kolacyę jest pretekstem, właściwie prosi się na brydża, i tylko takie zaproszenie na pewne przyjęte będzie, w którym jest wzmianka o brydżu. Ten istny szał brydżowy stwarza niebezpieczną konkurencyę „dniom przyjęć" dawnego typu, a nawet zadaje im cios śmiertelny. W interesie utrzymania wesołej i dowcipnej rozmowy w salonach życzyć należy, żeby ten szał jak najprędzej przeminął, — na co się jednak na razie nie zanosi.

„Na Pawlikowice". We czwartek, 25 b. m., odbędzie się w Cyrku Edison przedstawienie kinematograficzne na dochód zakładu dla opuszczonych chłopców w Pawlikowicach. Przedstawienie urządza komitet, który obecnie zajmuje się akcyą, mającą na celu uwolnienie zakładu w Pawlikowicach od długów i zapewnienie mu trwałej podstawy materyalnej.

Program przedstawienia, ułożony przy współudziale członków komitetu, obejmuje nader interesujące punkty, zastosowane dla młodzieży. — Bo słuszną jest rzeczą, aby młodzież, będąca w pomyślniejszych warunkach materyalnych, przyczyniła się do dzieła, mającego na celu zapewnienie moralnego i praktycznego wychowania licznemu zastępowi ubogiej dziatwy, wyrwanej z otchłani nędzy.

Bilety wstępu na to przedstawienie są do nabycia w dyrekcyach wszystkich szkół średnich tak męskich, jak żeńskich. Zamówienia biletów przyjmuje również imieniem komitetu p. Ignacowa Biskupska (ul. Siemiradzkiego 12 II p.).

Bal kupiecki, przed dwoma laty po wieloletniej przerwie wznowiony, odbędzie się tego roku dnia 10 lutego w salach Starego teatru. Bal ten, odpowiadający tradycyjnemu znaczeniu kupiectwa krakowskiego, zapowiada się świetnie. Praca komitetu pań i panów, obok ruchliwego komitetu panien i młodych panów, daje rękojmię, że bal ten zgromadzi wielką ilość gości i zabawa będzie dobraną i ochoczą. Czysty dochód przeznaczono na budowę schroniska dla chorych i potrzebujących pomocników handlowych. Wstęp tylko za zaproszeniami; zgłaszać się można do komitetu balowego ul. Wolska 14, lub wprost do przewodniczącego komitetu p. Karola Jarosza Rynek 41 linia A—B.

Twórcy „Szopki krakowskiej" „Zielonego balonika", Boy i Taper, przyrzekli współudział w „Dzienniku karnawałowym ilustrowanym", który wyjdzie w żywem słowie w piątek, 2 lutego, o godz. 7 wieczorem, w sali starego teatru, na dochód tegorocznej kolonii letniej dla pracownic. — „Rzeczy wesołe", nadsyłane do działów: „głosy publiczności", „kronika", „nowe książki", „z prowincyi", „telegramy", „ogłoszenia", uwzględnione być mogą w „Dzienniku karnawałowym", o ile nadejdą przed 22 stycznia pod adresem: „Pensyonat studencki, ulica Kremerowska l. 14 II p.". — Bilety zamawiać można pod powyższym adresem kartką korespondencyjną; na żądanie odsyła się bilety zamawiającym do mieszkania. Ceny biletów na sali: 5 kor. (rząd 1—4), 3 kor. (rząd 5—9), 2 kor. (rząd 10—15), 1 kor. (rząd 16—22); na galeryi w pierwszym rzędzie 2 kor., w dalszych 1 kor.

Mleczarnia miejska. Od dnia wczorajszego sprzedaje mleczarnia miejska w Krakowie o 350 litrów mleka więcej, aniżeli dotychczas. Obecnie więc sprzedaż mleka w tej mleczarni wynosi 1500 litrów dziennie. I ta jednak ilość nie jest wystarczającą z powodu wielkiego zapotrzebowania. Gdyby zarząd mleczarni mógł w obecnym czasie uzyskać większą dostawę, sprzedaż byłaby jeszcze większą. Nadmienić wypada, że niektóre mleczarnie krakowskie zniżyły już cenę mleka wskutek konkurencyi, wywołanej przez mleczarnię miejską; to samo uczynili przekupnie na Rynku.

Sprawy miejskie. Na posiedzeniu komisyi drogowo-kanałowej uchwalono wczoraj, po przeprowadzonej dyskusyi, taryfę cen jednostkowych dla wymiaru jednorazowych należytości, wynikających z § 16 a i b noweli do ustawy budowlanej dla miasta Krakowa. Następnie zatwierdzono projekt tymczasowego skanalizowania ulicy św. Łazarza od ul. Grzegórzeckiej do ulicy Kopernika, tudzież projekt odwodnienia ulic na Blichu.

Sprzedaż miejskich ziemniaków. Cząstkowa i hurtowna sprzedaż miejskich ziemniaków w Krakowie odbywać się będzie codziennie od godziny 8 do 12 w południe począwszy od 18 bm. w lokalu pod l. 1 przy pl. WW. Świętych na parterze po cenach za 1 kilogram 10 hal., za 100 kilogr. z odstawą 8 kor. Niżej trzech kilogramów ziemniaków sprzedawać się nie będzie. Ceny targowe obecnie wynoszą przy cząstkowej sprzedaży za 1 kg. 12—14—16 hal., za 100 kg. zaś 10 Kor. i wyżej. Miejskie ziemniaki są więc tańsze.

Z teatru. W krotochwili Jerzego Feydeau „Opiekuj się Amelią", którą teatr krakowski wystawia w dniu 20 stycznia, obsada ról główniejszych jest następująca: tytułową rolę Amelii gra p. Zarzycka, ojca jej, pensyonowanego wachmistrza p. Szymborski, Marcelego Courbois, p. Leszczyński; Stefana de Milledieu p. Kosiński, Van Putzebooma p. Siemaszko; hr. de Preullly p. Górska, księcia Palestryi p. Junosza, pułkownika Kokikino p. M. Węgrzyn, urzędnika merostwa p. Stępowski, Adonisa, służącego Amelii, p. Jarniński. Próby prowadzi p. Jednowski.

Walne zgromadzenie Stow. urzędniczek pocztowych odbędzie się 28 b. m. w Krakowie w sali Rady powiatowej o godzinie 5 po południu.

Z uniwersytetu. P. Zdzisław Garbusiński, praktykant sądowy, rodem z Dworów w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie Jagiel. stopień doktora praw.

Choroby zakaźne w Krakowie. W czasie od 31 grudnia do 6 bm. zgłoszono następującą ilość przypadków chorób zakaźnych: błonicy zachorowań 6, śmierci 3, krztuśca 1, płonicy (szkarlatyny) 4, śmierci 4, odry 9, śmierci 1, tyfusu brzusznego 3, cholery dziecięcej 1, gorączki połogowej 2, śmierci 2, róży 1.

Mrozy. We Lwowie panowała wczoraj przez cały dzień zawieja śnieżna, przybierająca katastrofalne rozmiary. Pociągi osobowe i pospieszne z Krakowa przybyły z dwugodzinnem spóźnieniem. Również lwowskie pociągi (osobowe i pospieszne) przybywały do Krakowa wczoraj i dzisiaj z pół, a nawet całogodzinnem spóźnieniem. W Krakowie panuje piękna pogoda przy bardzo silnym mrozie, który wynosił dzisiaj rano 16° C. poniżej zera.

Koncert Raula Pugno. W stosunku do częstych produkcyj skrzypcowych, koncerty najwybitniejszych pianistów zagranicznych stały się w Krakowie w ostatnich latach rzadkością. To też usprawiedliwione zainteresowanie towarzyszy zapowiedzianemu na czwartek występowi Raula Pugno, znakomitego i w całym świecie znanego pianisty francuskiego, który do nas przybywa po raz pierwszy. Na program koncertu wybrał świetny artysta następujące dzieła: Bacha: Preludjum i Fugę F-moll, Haendla: Gawot G-dur, Scarlattiego: Piece A-dur, Beethovena: sonatę op. 27, Schumanna: Faschingsschwank, Liszta: Rapsodyę XI i Chopina: Balladę G-moll, Nokturn Fis-dur, Impromptu pośmiertne i Polonez Es-dur. Tu trzeba nadmienić, że w festiwalach Chopinowskich, urządzanych w roku zeszłym w Paryżu, także w tych, które zainicyowała kolonia polska, nie brakowało nigdy nazwiska Pugna, który ma opinię nietylko entuzyastycznego wielbiciela, ale też powołanego odtwórcy naszego mistrza.

Odczyt. W sali akademii sztuk pięknych w sobotę 20 b. m. o godzinie wpół do 8 i w niedzielę 21 b. m. o godzinie 5 po południu, wygłosi Adam Dobrodzicki odczyty, na temat „O problemie ostatniego pokolenia w sztuce". Czysty dochód na cele Towarzystwa. Szczegóły w afiszach.

Niesumienny domokrążca. Od paru dni chodzi po domach w Krakowie jakiś obcy domokrążca i sprzedaje płótno po 100 koron za sztukę, tymczasem okazuje się, że sprzedaje on zwykły szyrtyng. Kilka osób agent ten już oszukał, sprzedając im za 100 koron płótno, tymczasem rzeczoznawcy orzekli, że szyrtyng ten wart tylko 30 koron. — Agent ten podaje, że pochodzi z Georgewalde w Czechach i zastępuje jakąś obcą firmę.

Pożar w Czarnej wsi. Dzisiejszej nocy mieszkańcy Czarnej wsi zostali zaalarmowani groźnym pożarem. Z nieznanej na razie przyczyny zapaliła się przy ulicy Czarnowiejskiej, tuż za starą rogatką, szopa ze składem drzewa, należąca do p. Józefa Mazurkiewicza. Płomienie zagrażały bardzo poważnie sąsiednim realnościom. Zawezwana krakowska straż pożarna w sile dwóch plutonów, pod komendą naczelnika p. Nowotnego, zdołała po godzinnej pracy ogień zlokalizować. Szopa z drzewem spłonęła w całości. Szkoda wynosi przeszło 500 koron. Ogień został prawdopodobnie podłożony.

Z Podgórza. (Sklep spółki spożywczej. — Z Czytelni akademickiej). Zawiązany przed kilku tygodniami komitet spółki spożywczej zawiadamia członków, że sklep filialny spółki otwarty będzie w pierwszych dniach lutego b. r. w domu p. Zadęckiego przy ul. Kalwaryjskiej. Punkt obrany na sklep, położony prawie w środku miasta, nadaje się najlepiej także z powodu bliskości jatek. Doborowy towar, ceny umiarkowane, które będą regulatorem cen miejscowych, szybka i czysta obsługa, będą dewizą filii spółki spożywczej w Podgórzu.

Celem ułatwienia spółce spożywczej a temsamem komitetowi miejscowemu w zebraniu odpowiedniego funduszu na czynsz za wynajęcie sklepu, przeprowadzenie adaptacyi lokalu i zakupno towaru — odnosi się komitet do wszystkich mieszkańców m. Podgórza, którym dobro sprawy leży na sercu, aby jaknajśpieszniej zapisywali się na członków, składając udział, którego najmniejsza wysokość oznaczoną jest na 20 K i 2 K wpisowe.

Od udziału wypłacać będzie filia spółki spożywczej w Podgórzu 5 prc. dywidendy, oprócz czego na każdego członka przypadnie rocznie pewna bonifikacya w towarze, odpowiednio do zysku, wykazanego rocznem zamknięciem rachunkowem. Udziały i wpisowe przyjmuje p. Roman Bolesław Klein w Podgórzu przy ul. Kołłątaja l. 16 między godzinami 2 a 4 po południu.

Czytelnia akademicka w Podgórzu urządza w dniu 31 stycznia b. r. w sali Sokoła podgórskiego „Piknik" pod protektoratem p. Franciszkowej Maryewskiej i prof. Wincentego Wodzinowskiego. Muzyka wojskowa 56 p. p. Zaproszenia otrzymywać można codziennie w lokalu Czytelni (Józefińska 47, II p.) między godziną 6 a 8 wieczór.

Z kraju.

Tarnów, 16 stycznia. (Z Rady miejskiej. — Otworzenie filii Spółki fakturowej. — Z Towarzystwa kasynowego. — Bal techników. — Teatr nowości. — Uparty samobójca).

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem burmistrz uzyskał uchwałę radnych w sprawie przybliżenia trasy kanałowej w stronę Tarnowa, poczem składał sprawozdanie z różnych komisyj. Z porządku dziennego uchwalono zakupno parceli od p. Wróblewskiego na uregulowanie ulicy Romanowicza, rozdzielono zapomogi z fundacyi śp. Martusiewicza, załatwiono pismo starostwa w sprawie zakupna przez gminę części budynku poszkolnego przy katedrze od galicyjskiego funduszu naukowego, wydelegowano osoby do działania w sprawie pożyczki w kwocie 120.000 koron na inwestycye gazowni, zgodnie z wnioskiem magistratu odmówiono prośbie dzierżawców 100 procent dodatku od wina o zniżenie czynszu dzierżawnego, oraz wskutek pisma Rady szkolnej uchwalono wydzierżawić $1^1/_2$ morga gruntu przy ulicy Seminarskiej pod ogród doświadczalny dla seminaryum nauczycielskiego. Uchwalono przyznać relutum w kwocie 800 koron na mieszkania dla kierowniczek nowozorganizowanych szkół imienia Jadwigi i Sienkiewicza, uchwalono przyjęcia do gminy, przyjęto do wiadomości wydatek magistratu na datek świętalny dla służby miejskiej w kwocie 630 koron, przyjęto przekroczenia: rubryki „utrzymanie aresztantów policyi" w kwocie 315 koron i rubryki „plantacye, drogi polne i targowica" w kwocie 617 kor.; zawotowano 50 koron na budowę rzymsko-katolickiego kościoła w Knihyninie; zamianowano syndykiem miejskim dra Emila Funkelsterna, zaaprobowano wypłacenie datku świętalnego dla ubogich w kwocie 600 koron, zatwierdzono datek w kwocie 800 koron na „choinkę" dla dzieci i służby miejskiej i stabilizowano p. Stoffa na posadzie kasyera gazowni. W końcu po referacie dyr. Studniarskiego, uchwalono rozszerzyć elektrownię, oraz zakupić maszynę rezerwową Diesla na 500 Hp., a po dłuższej dyskusyi postanowiono zakupić maszynę parową do zakładu czyszczenia dołów kloacznych.

Dyskusya nad budżetem funduszu gminnego rozpocznie się w dniach najbliższych.

Z końcem ubiegłego tygodnia otworzono filię krakowskiej Spółki fakturowej. Otwarcie takiej instytucyi ma dla naszego miasta, w którem ruch handlowy i przemysłowy tętni bardzo żywem tętnem, a szczególnie dla kupiectwa, niezwykle doniosłe znaczenie. Biura filii mieszczą się przy ulicy Targowej L. 1.

Dnia 14 b. m. odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa kasynowego pod przewodnictwem prof. Gutowskiego. Po ogólnej dyskusyi nad gospodarką ustępującego wydziału, oraz po uchwaleniu absolutoryum, wybrano nowy wydział, w skład którego weszli: radca dworu Reiner (prezes), dr Zadurowicz (wiceprezes); do wydziału weszli pp. Jaśkiewicz, Gutowski, Eustachiewicz, dr Wodniecki, Mozdeniewicz, Waniek, Trzciński, Czikan, Scheuffler; jako zastępcy wydziałowych pp. Jana, dr Zaręba Wohnout, Rypplin, Kneiss i Wenzel. Komisyę rewizyjną tworzą pp. Wohnout i Kusz. Uchwalono wezwać wydział, aby się zastanowił nad potrzebą podwyższenia wkładek i zwołał w tym celu nadzwyczajne walne zgromadzenie w przeciągu miesiąca.

Bal techników odbył się 13 b. m. w salach Towarzystwa kasynowego. Komitet dołożył wszelkich starań, aby zabawa wypadła jak najwspanialej, i to mu się w zupełności udało. W salach panowało przepełnienie, toalety pań były nadzwyczaj gustowne, a niektóre wprost wspaniałe; do pierwszego kadryla stanęło przeszło 50 par. Pod dzielnem kierownictwem p. Zahaczewskiego bawiono się do białego rana.

Lwowski „Teatr Nowości" zjeżdża do naszego miasta i w sali „Sokoła" daje dwa przedstawienia: „Żywy trup" Tołstoja z p. Adwentowiczem, artystą teatru lwowskiego w roli tytułowej i wodewil w 4 aktach „Ułani księcia Józefa".

Władysław Paluch, 20-letni kelner z restauracyi kolejowej, rzucił się wczoraj pod pociąg, zdążający z Krakowa do Lwowa i zginął na miejscu, rozszarpany kołami lokomotywy. Władysław Paluch w grudniu ubiegłego roku odgrażał się jednej pannie, a kiedy w tej sprawie zaczął interweniować policyant, strzelił do siebie z rewolweru. Oddany do szpitala, wyszedł przed tygodniem — zdaje się — z zamiarem samobójstwa, którego dokonał tym razem ze skutkiem.

Pożar w Przemyślu. Korespondent nasz donosi: We wtorek rano koło godziny trzy kwadranse na 5, wybuchł z niewiadomej przyczyny, prawdopodobnie z powodu nieostrożnego obchodzenia się ze światłem, pożar w realności ogrodnika Kupeca, przy ulicy Ogrodowej. Spłonęła stajnia, 14 komórek, zapełnionych węglem i drzewem, oraz dach domu. Pomimo, iż pożar wybuchł koło godziny 5, straż pożarna zjawiła się na miejscu dopiero o godzinie 7 i musiała ograniczyć akcyę ratunkową do lokalizowania pożaru, w czem skutecznie pomagał jej — śnieg dawny, oraz świeżo padający. Ogień ugaszono koło godziny 9. Szkoda, przeważnie nieubezpieczona, znaczna.

Ze świata.

Emigracya do Ameryki. Dziennik „Zgoda", wychodzący w Chicago donosi:

Dyrektor federalnego biura statystycznego p. Durand wykończył swój raport z odbytego spisu ludności w roku zeszłym. Wykazy p. Duranda są ciekawe ze względu, jakie narodowości najliczniej dostarczają emigracyi Stanom Zjednoczonym. Raport dyrektora Duranda stwierdza, iż w ostatnich czasach dwóch trzecich części emigrantów dostarczają Słowianie i Włosi, a jednej tylko części inne narodowości. Od roku 1821 do 1870-go wychodźcy z Niemiec, Anglii, Irlandyi, Skandynawii i Kanady stanowili dziewięć dziesiątych części ogólnej liczby emigrantów, a tylko $^1/_{10}$ część inne narodowości. Lecz od roku 1870 sytuacya się zmieniła, bo emigracya z wyżej wskazanych krain stale spada w liczbie.

Od roku 1900 do 1910 fala Słowiańszczyzny i fala włoska zalewać poczęła Stany Zjednoczone i stale je zalewa. Przybysze z Austro-Węgier, Rosyi i Włoch, którzy przed dziesięciu jeszcze laty stanowili połowę ogólnej liczby emigracyi, dziś już dają dwie trzecie części. W dziesięcioleciu do 1900 roku przybyło tu 1,615.232 Irlandczyków, a w następnym dziesięcioleciu liczba ta spadła do 1,351.400. Przed dziesięciu laty przybyło ogółem 2,813.413 Niemców, a w następnym liczba ta spadła do 2,499.200. Natomiast Austro-Węgry przed dziesięciu laty dostarczyły tylko 636.968, a w następnym już 1,658.700; Włosi z liczby 483.963 podskoczyli do liczby 1,341.800; Rosya i Finlandya z liczby 640.710 doszły do 1,706.900.

Sensacyjne samobójstwo. Jak donoszą z Wiednia, w tamtejszej Akademii sztuk pięknych wydarzył się niezwykły wypadek samobójstwa. Do zbiorów Akademii, gdzie znajdują się odlewy gipsowe, od długiego czasu przychodził regularnie starszy człowiek, którego cała służba znała jako architekta nazwiskiem Gottwalda. Gottwald był tak regularnym gościem, że prawie codziennie stale się pojawiał. Toż samo było onegdaj. Nikt nie zwracał na niego uwagi i wieczorem salę zamknięto. Wczoraj za kilku figurami znaleziono Gottwalda z przestrzeloną skronią nieżywego. Samobójstwo to zrobiło wielkie wrażenie. Nikt nie może sobie wytłómaczyć, dlaczego architekt wybrał właśnie to miejsce do pozbawienia się życia, a motywy samobójstwa są na razie przynajmniej nieznane.

Oszustwa na wielką skalę. Wczoraj uwięziła policya w Rzymie osławionego oszusta Gindriego z Turynu. Od kilku już lat Gindri jako monsignore obracał się w klerykalnych kołach włoskich i francuskich pod rozmaitemi nazwiskami, popełniając nieustanne oszustwa. Niedawno pojawił się w Rzymie, jako monsignore Jean de Sevigné, oszukawszy poprzednio pewną korporacyę religijną w Piemoncie na 50.000 franków. Opowiadają, że Gindri oszukał Watykan na 1 i pół miliona lirów.

Serum przeciwko zapaleniu płuc. Z nowego Jorku donoszą: W instytucie Rockefellera rozpoczną się wkrótce w większych rozmiarach próby z surowicą przeciwko zapaleniu płuc, która w kilku wypadkach bardzo pomyślne wydała rezultaty.

Dar Grunwaldzki. Do Zarządu Głównego TSL. w Krakowie wpłacili gotówką na Dar Grunwaldzki:

Zaleski J. Jasło 1 K, Misiński M. Lwów 40 K, Bielawski A. Hermanice 4 K, prof. gimn. św. Anny Kraków 24 K, Hroboni J. Bircza 10 K, Grzywacz A. Kalwarya 2 K, Szkoła polska Przywóz 4 K 13 hal. urzędnicy ogrzewalni i warsztatów kolej. Stanisławów 300 K, prof. II. gimn. Stanisławów 554 K, grono nauczycielskie Zborów 8 K

32 hal; Zawadzki A. Trójca 2 K, Koło TSL. Drohobycz (zebrane) 356 K 40 hal; urzędnicy sekcyi VII. Tow. Wzaj. Ubezp. Stanisławów przez J. Poschingera 500 K, Rada powiatowa Kołomyja 400 K, urzędnicy salin Wieliczka 22 K 50 hal; urzędnicy salin Kałusz 17 K, Juszczyk A. Brzesko 20 K, Maturzyści z roku 1899 gimn. Podgórze 500 K, Kliczak W. Jeleśnia 3 K, Mierzwińska M. Kraków 1 K, Natanson S. Kraków 100 K, Rada powiatowa Bochnia 400 K, Adwokaci Wadowice przez dra Krókowskiego 22 K, Towarzystwo Sokół Tarnów 400 K, Rada powiatowa Brzeżany 250 K, Kasa oszczędności miasta Drohobycza 200 K, Leśnicy Tenczynek 25 K 60 hal., G. J. Sambor 60 K, Rada powiatowa Nowy Targ 200 K, Socha A. Bursztyn 2 K, dr Surowiecki A. Tarnobrzeg 10 K, Profesorowie II. gimnazyum Tarnów 28 K, Koło I. T. S. L. Kraków 400 K, O. Elż. Warszawa 250 K.

Ogółem deklarowano do dnia 31 grudnia 1911 roku 1,598.748 K 83 hal. — wpłacono gotówką 734 303 K 85 hal.

Przed drukowaniem działa o Trentowskim proszę bardzo uprzejmie wszystkich, mogących dostarczyć jakichkolwiek materyałów do wyczerpującego poznania tego filozofa, o zakomunikowanie mi ich oraz o życzliwe wysłanie, celem uwzględnienia ewentualnych źródeł. Biblioteka Jagiellońska, w której pracuję zawodowo, daje niejako gwarancyę, że z materyałów nadesłanych będę korzystał bez uszkodzenia ich. Wszystkie pisma upraszam o powtórzenie tej odezwy.

Dr Władysław Horodyski, Kraków, Biblioteka Jagiellońska.

Związek ekonomiczny urzędników i profesorów w Krakowie, który dotychczas dzięki korzystnemu kontraktowi z gwarectwem jaworznickiem dostarczał swoim członkom taniego węgla i w ten sposób regulował cenę węgla w Krakowie, przedłużył, jak się dowiadujemy, umowę o dostawę węgla na dalsze trzy lata. Pomimo tego, że należytość taryfowa od przewozu w międzyczasie została podwyższoną, Związek ekonomiczny będzie nadal dostarczał swoim członkom węgle po dotychczasowych cenach, to jest po 86 — 88 hal. za jeden cetnar cłowy.

Przykład godny naśladowania. Komitet obywatelski w Bochni dla niesienia pomocy szkolnictwu polskiemu na Śląsku, złożył na rzecz „Bursy polskiej w Orłowej" 200 koron za pośrednictwem mecenasa dra Wł. Kiernika. Na tem miejscu składamy za ten hojny dar Obywatelom Bochni serdeczne: Bóg zapłać! Oby ten prawdziwie obywatelski czyn znalazł naśladowców!

Za Tow. Bursy polskiej w Orłowej Jan Jarosz, prezes.

Składki. Na T. S. L. zamiast życzeń ślubnych dla p. dra Rymara z p. Seipówną złożyli: Dąbrowski Kazim., Drohobycz, 2 K; Wyczałkowska Zofia, Kraków, 1 K; Kanieccy, Kęty, 1 K.

Na zakład w Pawlikowicach złożyło liceum p. Heleny Kaplińskiej 30 K, za czynnym udziałem uczennic: Magdaleny Nadolskiej i Zofii Świszczowskiej.

Mianowania. Wyższy sąd w Krakowie zamianował asystenta kancelaryjnego Czesława Chmiela w Radomyślu Wielkim oficyałem kancelaryjnym, przeniósł oficyałów kancelaryjnych Karola Jańca z Dąbrowy do Ulanowa i Bartłomieja Pajerskiego z Kolbuszowy do Nowego Targu, kancelistę Stan. Czołowskiego z Ulanowa do Dąbrowy, zamianował emer. wachmistrza żandarmeryi Stan. Konarskiego kancelistą w Kolbuszowej.

Z kalendarza. We środę 17 stycznia: Antoniego op. wyzn.; we czwartek 18 stycznia: Stolicy św. Piotra w Rzymie; w piątek 19 stycznia: Ferdynanda w. i Henryka.

Wschód słońca dnia 16 stycznia: o godzinie 7 m. 35; zachód o godzinie 4 min. 04; długość dnia godzin 8 min. 29.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 16 stycznia termometr doszedł od — 17·8 do 10·7 Cels.; barometr podnosił się.

Dnia 17 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 755·7 mm., termometru — 19·0 Cel.; — wiatr północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

24 stopnie mrozu. Ciśnienie powietrza 693; kierunek wiatru południowy. Prognoza: Słoneczna pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Noblesse oblige".
We czwartek: „Papa".
W piątek: „Legion".
W sobotę: „Opiekuj się Amelią".
W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Noc listopadowa".
W poniedziałek: „Intryga i miłość".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We środę: Prof. M. Bogucki: „Starożytna Hellada". Literatura grecka. (Cykl wykładów, obejmujący dzieje polityczne, literaturę, filozofię i sztukę starożytnej Hellady.) (Dalszy ciąg.)

We czwartek: Dr B. Rydzewski: „Geologia" (10 wykładów ilustr. obrazami świetlnemi.)

W piątek: P. M. Markowska: „Legenda Napoleńska". (III wykłady.)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We środę od godz. 6—7: Z. Heryng: Istota zjawisk społecznych.

We czwartek od godz. 5—6: W. Feldman: Idee społeczne w literaturze polskiej XIX stulecia; od godziny 6—7: J. W. Dawid: Psychologia społeczna.

W piątek od godz. 6—7: W. Feldman: Idee społeczne w literaturze polskiej XIX wieku: od godz. 7—8: T. Filipowicz: Socyologia.

Dział ekonomiczny.

* **Towarzystwo fabryki cementu.** „Wiener Ztg." ogłasza: Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło br. Edwardowi Mycielskiemu, właścicielowi dóbr w Górce, wraz z Bankiem przemysłowym, pozwolenia na założenie towarzystwa akcyjnego pod firmą „Górka, Towarzystwo akcyjne fabryki cementu w Sierszy" z siedzibą w Krakowie, i zatwierdziło jego statuty.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 16 stycznia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 23·40 do 23·80 żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 20·— do 21·—; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 18·40 do 18·80; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 19·10 do 20·—; proso od —·— do —·—; kukurudza od 18·40 do 18·40; tatarka od 17·— do 18·20; groch 22·— do 32·—; fasola od 27·— do 46·—; soczewica od 48·— do 52·—; wyka od 24·— do 25·—; siano zwyczajne od 9·— do 11·—; koniczyna pastewna od 12·— do 12·80; słoma od 5·60 do 7·—; rzepak zimowy 32·50 do 33·50; kminek krajowy od 65·— do 70·—; kminek holenderski od 72·— 80—; koniczyna nasienna czerwona od 140·— do 170·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna 120·— do 158·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 7·— do 7·50; jaja za kopę 4·50 do 5·—; masło za 1 kilogram 3·20 do 3·90; ser za 1 kilogram —·80 do —·90; mleko zbierane za 1 litr 0·16 do 0·20; mleko niezbierane —·24 do —·32; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa od —·— —·—

Kronika lwowska.

Lwów, 17 stycznia.

Loterya fantowa na sanatorym nauczycielskie. Sprawozdanie wydziału „Kraj. Ogniska nauczycielskiego" z loteryi fantowej na rzecz sanatoryum nauczycielskiego, pojawiło się w czasie wiecu nauczycielskiego 14 bm. i było rozdawane uczestnikom tegoż. Treść jego następująca: Wydano losów 500.000, wysłano losów 429.889, zwrócono losów 188.614, w zapasie zostało losów 70.111, niezwróconych losów 241.275. Ze sprzedaży losów, z darów i innych dochodów, po strąceniu wydatków na zakupno fantów i administracyę wynosi czysty dochód w kwocie 25.438 K 80 hal. Ponadto towarzystwo otrzymało w darze od hr. A. Stadnickiego w Szczawnicy w nadzwyczaj pięknem położeniu dwa morgi lasu pod budowę „Domu zdrowia". Koszta budowy wynoszą 96.000 K. Plan jednak jest tak skonstruowany, że budowa może odbywać się częściami. Cały „Dom zdrowia" pomieści 100 osób. Z wiosną już wydział Tow. kraj. Ogniska nauczycielskiego przystąpi do budowy.

Deputacya „Krajowego Ogniska nauczycielskiego", złożona z dyrektora Jana Solskiego i Mikołaja Budzanowskiego, sekretarza „Ogniska", była onegdaj na audyencyi u ministra Długosza, któremu przedłożyła plany przyszłego „Domu zdrowia", prosząc o poparcie sprawy. Minister wysłuchał prośby z wielkiem zainteresowaniem, następnie przeglądał plany przyszłej budowy i oświadczył deputacyi, że budowa Sanatoryum nauczycielskiedo zasługuje na poparcie kraju i państwa. Osobiście przyrzekł minister użyć swoich wpływów, aby wyjednać dla tej sprawy wydatny zasiłek od rządu.

Skazany za łapówki. Weterynarz miejski z Sokala M. M. skazany został przez lwowski sąd karny na 2 miesiące ścisłego więzienia za branie honoraryów za czynności urzędowe. Pobierał on mianowicie od rzeźników opłatę za oględziny bydła, dozwalanie na bicie w rzeźni miejskiej, oraz wydawanie certyfikatów — dokonywane w godzinach urzędowych — do czego jako urzędnik miejski był zobowiązany i za co od gminy pobierał płacę.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek po południu: „To samo"; wieczór: „Lohengrin".
W piątek: „Żywy trup".
W sobotę po południu: „Marya Stuart"; — wieczór: „Carmen".

Krwawa walka z bandytą.

Lwów, 16 stycznia.

Pamiętne jest jeszcze morderstwo, popełnione w lecie ubiegłego roku w realności pod l. 19 przy ulicy Długosza, gdzie spłoszeni włamywacze, uciekając, zabili stróża domu, a spieszącego mu na pomoc lokatora śmiertelnie zranili. Policya uwięziła jako silnie podejrzanego o tę zbrodnię niejakiego Hanicza, a równocześnie zarządziła pościg za domniemanym jego wspólnikiem Władysławem Białoniem.

Pościg był bezskuteczny. Pomysłowy i nadzwyczajnie przebiegły Białoń wymykał się z rąk policyi, która wreszcie za schwytanie go wyznaczyła nagrodę w kwocie 300 koron. To podnieciło zarówno agentów policyi, jak prywatnych jej pomocników. Reporter Toth, który czynił poszukiwania za Białoniem i to, jak się zdaje, z dobrym skutkiem, przypłacił to życiem, został bowiem przez jego przyjaciół tak poraniony, że umarł w szpitalu.

Białoń tymczasem na pewien czas wyjechał do Stryja. Tam, ścigany listami gończemi, dostał się w ręce policyi, puszczono go jednak na wolność, zdołał bowiem w sposób zręczny wykazać, że nie jest Białoniem. Wreszcie wczoraj otrzymał komisarz policyi we Lwowie, Pisarski, wiadomość o schronisku Białonia.

Na przedmieściu za rogatką Gródecką, obok Sygniówki, w odległości około 8 kilometrów od miasta znajduje się domek, leżący tuż pod lasem, a należący do drążkarza Szopskiego. Realność ta z ogrodem otoczona jest sztachetami. Komisarz Pisarski, dobrawszy sobie do pomocy agentów policyi Kuranta, Janklewicza i Seinfelda udał się do wymienionego domu i tam po krótkiej naradzie ułożył plan ujęcia groźnego bandyty.

Białoń, jak stwierdził agent Kurant, siedział na łóżku i czytał książkę. Nastąpiły dalsze narady, a tymczasem światło w izbie bandyty zgasło. Zająwszy wyznaczone sobie posterunki, członkowie wyprawy przystąpili do wykonania planu. Kurant, chcąc spowodować natychmiastowe otwarcie drzwi, zaczął się do nich dobijać i wołać zarazem: „Pali się! Sąsiedzi na pomoc!"

Wyszedł Szopski, którego agent Kurant ujął za ręce i zaczął dopytywać się o Białonia. Zanim otrzymał odpowiedź, Kurant wpadł do izby bandyty i rzucił się na niego. Ale Białoń z doskonałego brauninga dał strzały na oślep. Niestety, jeden z pierwszych strzałów położył trupem agenta Kuranta. Komisarz Pisarski i dwaj pozostali agenci wpadli równie do izby, a Seinfeld pochwycił Białonia pod gardło. Białoń bronił się do upadłego, aż wreszcie brauning odmówił posługi, gdy pusty nabój nie wypadł z niego. Agenci oczywiście na strzały odpowiadali strzałami, z których jeden zranił Białonia w brzuch. Rana jest ciężka, ale nie grozi jego życiu.

Gdy ustała walka i Białonia ubezwładniono, komisarz Pisarski wezwał pogotowie ratunkowe, które, przybywszy na miejsce, stwierdziło śmierć agenta Kuranta. Karetką pogotowia odwieziono następnie rannego bandytę do szpitala więziennego, gdzie został natychmiast przesłuchany przez komisarza Żysakowskiego.

Kto wie, czy Białoń nie byłby jeszcze przez długi czas używał wolności, gdyby nie przypadek. W więzieniu karnem odsiaduje karę niebezpieczny zbrodniarz, Michał Szyszka. Przedwczoraj dozorcy więzienni przytrzymali list, który Szyszka chciał podać swej kochance. W liście tym Szyszka polecił jej, aby udała się do Białonia po pieniądze i wskazał jej dokładnie jego adres. Już w kilka godzin po otrzymaniu listu, dostał się on w ręce komisarza Pisarskiego. Wczoraj przytrzymano kochankę Szyszki i wraz z nią około godz. 6 wieczorem komisarz Pisarski w towarzystwie ajentów, Kuranta, Seinfelda i Jankiewicza, udał się dorożkami na wskazane miejsce.

Zastrzelony agent Kurant był kierownikiem ekspozytury policyjnej przy ul. św. Zofii. Należał do najzdolniejszych agentów i specyalnie zajmował się tropieniem włamywaczy i bandytów. Pozostawił w rozpaczy siostrę, która w dniu krytycznym przeczuwała śmierć brata i prosiła go, aby nie szedł na żadną obławę. Opowiada o śnie, w którym widziała brata, przestrzelonego przez bandytę.

Białoń jest poszukiwany za wyłamanie się z więzienia karnego, za zamach morderczy dokonany na osobie komisarza policyi Kandiuka, za morderstwo przy ul. Długosza, za włamanie się do kasy przy ul. Kopernika i włamanie popełnione na Zniesieniu.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Świat Słowiański"** w zeszycie za styczeń zawiera na wstępie początek interesującego szkicu historyczno-statystycznego Wacława R. Wegnerowicza p. t. „Młoda Białoruś", artykuł „Dr Perek o pakcie morawskim", oraz pierwszą część gruntownej pracy ś. p. Grzegorza Smólskiego: „Szczątki słowiańskie w Bawaryi i w przyległych krajach". W rubrykach stałych recenzye i sprawozdania z dzieł, przegląd prasy czeskiej, słoweńskiej, chorwackiej; z Bośni Hercegowiny; kronika słowiańska. „Świat Słowiański" zeszytem niniejszym rozpoczyna ósmy rok wydawnictwa, zdobywszy sobie jako organ poświęcony słowianoznawstwu, poważne stanowisko w rzędzie miesięczników polskich.

— **Jan Pietrzycki:** „O Erosie i winie". Przekłady Safony Anakreonta i poetów polsko-łacińskich. Lwów. Nakładem księgarni L. Chmielewskiego.

Doskonała forma artystyczna, jaką się odznaczają przekłady z liryki klasycznej p. Pietrzyckiego, zjednała już tłomaczowi zaszczytne miejsce w szeregu pracowników na tem polu. Niezależnie od tego nawet wśród szerokiego ogółu miłośników poetyckiego piękna, przekłady te zyskały uznanie i popularność, czego dowodem drugi nakład wydania w ciągu krótkiego czasu.

— **Rudolf F. Magjer:** „Z wiejskiej zagrody". Obrazki ze wsi slawońskiej. Z chorwackiego przełożył Jan Magiera. Kraków, 1912. Nakładem Księgarni literackiej. Str. 95. 2 kor.

W oryginale nowelki R. Magjera zowią się „Zapisci za sela"; w przekładzie czeskim „Obrazky ze slavonske vesnice", a w tłomaczeniu niemieckiem mają imię „Dorfbilder". Są to szkice i krótkie opowiadania nowelistyczne z życia wiejskiego żyznej i bogatej Slavonii, o którą ekonomiczny bój toczą i Niemcy i Madziarzy z żywiołem tubylczym chorwackim. Niektóre z nowel tych mają w sobie coś z romantyzmu poetyckiego, jak „Wianek sitowy", „Bzowe kwiecie" lub „Krosna". Autor, jako nauczyciel ludowy, zetknął się ze sferą ludową bardzo blisko, przytem jako poeta, którego utwory doczekały się wydań powtórnych („Porivi", „Novi žnci"; „Za cvjetne mladosti" — „Z kwitnącej młodości"), wzbudził zainteresowanie literackie wśród swoich i obcych swemi „Zapiskami". Dobrze tedy, że i w polskiem się słowie one ukazały.

Nowele ozdobione są winietami i obrazkami twórców chorwackich.

— **Nowe książki:**

Kazimierz Laskowski: „Choć jeno Polską chodzę". Poezye. Warszawa, 1912. Nakładem księgarni K. Idzikowskiego.

Feliks Kwaśniewski: „Z niedoli ludzkiej". Szkice i obrazy z illustracyami Tadeusza Jaroszyńskiego. Przedmowa K. Ehrenberga. Warszawa, 1912. Gebethner i Wolff.

Wieś illustrowana. Zeszyt za styczeń 1912. (Treść: Historyczna dwunastka. Powrót, przez K. Laskowskiego (fragment poetycki). Napoleon, jako jeździec. Srebrne gody K. Tetmajera, J. Relidzyński. Ozestram Golejewko. Kuźnice. Neple. Ze wspomnień myśliwskich. (Na łosie.) Poznańskie Tow. polowań konnych. Przestroga Staszica, przez J. Grabowskiego. Hakata.

Kalendarz „Wsi illustrowanej" na rok 1912. Warszawa. Najwytworniejszy z kalendarzy polskich, przynosi bogatą treść literacką i cały cykl prześlicznych illustracyj na papierze kredowym, odnoszących się do rocznicy napoleońskiej.

Przesilenie polityczne w Turcyi.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 17 stycznia.)

Konstantynopol. Jak słychać, z komisyi senatu tylko Hilmi-pasza i były minister wojny Salik-pasza oświadczyli się za poprzedniem zbadaniem kwestyi spornej, nie jest jednakże wiadomem, czy zawahają się podpisać sprawozdanie komisyi. Posiedzenie senatu, na którem przyjdzie pod obrady sprawozdanie, zostało do dziś odroczone. Wobec naporu komisyi, w. wezyr i wszyscy ministrowie kontrasygnowali reskrypt sułtana. Odczytanie dekretu w sprawie rozwiązania Izby, oczekiwane jest na jutro.

Z Austryi.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 17 stycznia.)

Wiedeń. Minister skarbu, Zaleski, był wczoraj na posłuchaniu u cesarza, które dotyczyło zamierzonej obecnie przez rząd operacyi kredytowej.

Niepolityczne odwiedziny.

Wiedeń. „Polit. Korresp." potwierdza, że przedwczorajsze odwiedziny arc. Leopolda Salwatora u ambasadora włoskiego ks. Avarny przedstawiają się wyłącznie jako akt kurtoazyi, jak to zresztą arcyksiążę już, w r. z. odpowiadając na życzenia noworoczne ambasadora, uczynił.

Powrót Aehrenthala.

Wiedeń. Jak zapewniają, powrót hr. Aehrenthala do Wiednia ma związek z akcyą rosyjską, proponującą pośrednictwo w sprawie zawarcia pokoju między Włochami a Turcyą.

Ubezpieczenie społeczne.

Wiedeń. Komisya dla ubezpieczenia społecznego uchwaliła wczoraj jednomyślnie na wniosek Zinka, wszystkie zmiany i poprawki w przedłożeniu rządowem poruczyć do zbadania subkomitetowi z 19 członków, który też zaraz wybrano. Zbierze się on 24 b. m. w środę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 17 stycznia.

Przed wyborami ściślejszemi.

Berlin. Zdaje się, że tym razem po stronie opozycyi nie będzie wydane wspólne hasło do wyborów ściślejszych, lecz że w każdym okręgu akcya wyborcza zastosowana będzie do lokalnej sytuacyi. Stronnictwo narodowo-liberalne postanowiło głosować wszędzie, gdzie staje do walki kandydat postępowy, na tego kandydata, tam zaś, gdzie walczy o mandat konserwatysta z socyalistą, na konserwatystę. Przypuszczają jednakże, że w niektórych okręgach wyborcy tej partyi, mimo tego polecenia, głosować będą na socyalistę.

Nowa zdrada dokumentów wojskowych w Niemczech.

Kiel. Jak donoszą dzienniki tutejsze, aresztowano tutaj marynarza Kaschinskyego (Niemca), pod zarzutem, że z krążownika „Szczerin" ukradł ważne dokumenty wojskowe, dotyczące mobilizacyi floty niemieckiej i że dokumenty te sprzedał pewnemu rządowi zagranicznemu.

Berlin. „Taegl. Rundschau" donosi, że rząd niemiecki przygotowuje nowe przepisy prawne przeciwko szpiegostwu, zaostrzające znacznie karę za takie czyny.

Ministerstwo dla Afryki.

Paryż. Z powodu objęcia protektoratu nad Marokiem, powstała w kołach rządowych i parlamentarnych myśl utworzenia w łonie gabinetu francuskiego osobnego ministerstwa dla północnej Afryki.

Pośrednictwo rosyjskie.

Petersburg. „Riecz" potwierdza pogłoski, że rosyjski minister spraw zagranicznych Sazonow przedłoży wkrótce mocarstwom konkretny projekt pośrednictwa, celem zawarcia pokoju pomiędzy Turcyą a Włochami.

Zatarg o Mongolię.

Petersburg. „Nowoje Wremia" donosi, że rząd chiński (który?) sam ofiarował Rosyi protektorat nad Mongolią w zamian za udzielenie Chinom pożyczki w wysokości 100 milionów rubli.

Petersburg. W tutejszych kołach politycznych sądzą, że w sprawie Persyi i Mongolii Rosya będzie miała do czynienia jedynie z Japonią i Anglią, ponieważ inne państwa zachowują się w sprawach tych neutralnie. Rząd republikański chiński tymczasem zaprotestował przeciwko protektoratowi rosyjskiemu nad Mongolią i wysłał do Juanszikaja memoryał, w którym wyjaśnia przyczyny oderwania się Mongolii od Chin.

Zamach na Juanszikaja.

Pekin. Trzech sprawców zamachu na Juanszikaja ujęto, aresztowano nadto jeszcze 3 rewolucyonistów podejrzanych o ten zamach. Od bomby zginął tylko policyant, i 1 żołnierz, 12 żołnierzy i 3 cywilnych odniosło rany.

Lokaut bawełniany.

Manchester. Konferencya robotników i pracodawców, która stara się złagodzić lokaut w przemyśle bawełnianym, dostanowiła przedłożyć Związkowi robotniczemu propozycye pojednawcze z wnioskiem, aby kwestye nie dotyczące przynależności do Związku robotników, odroczone zostaną na 6 miesięcy. Konferencya odroczyła się do 19 b. m.

Prawo głosowania dla kobiet.

Sztokholm. Rząd szwedzki przedłożył parlamentowi projekt ustawy, rozszerzającej prawo wyborcze także na kobiety.

Z Koła sejmowego.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 17 stycznia).

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowego Koła polskiego przemawiał pierwszy poseł Wasung, następnie poseł Adam oświadczył, że nie uważa chwili obecnej za stosowną do załatwienia rachunków stronniczych i partyjnych i że dyskusya nie została przez jego bliższych przyjaciół politycznych w ten sposób pokierowaną.

Mowca kończy apelem, aby, ze względu na powagę chwili, usunąć wszystko, co stronnictwa rozdziela, a dążyć do zsolidaryzowania wszystkich bez wyjątku stronnictw polskich.

Po ukończeniu dyskusyi politycznej ma być uchwalona

rezolucya

mniej więcej tej treści:

Polskie Koło sejmowe stwierdza, że polityka Koła polskiego w parlamencie jest zgodną z polityką rządu krajowego i wyraża nadzieję, że rząd krajowy wytrwa na tem stanowisku i pójdzie dalej w obranym kierunku.

Następnie Polskie Koło sejmowe uważa załatwienie reformy wyborczej jako najważniejszą i pierwszorzędną kwestyę Sejmu.

W czasie przemówienia posła Adama przyszło do sprzeczki między posłem Adamem a posłem Śliwińskim.

Poseł Śliwiński nazwał bowiem narodowych demokratów „pachciarzami narodowymi". Poseł Adam odpierał ten zarzut.

Obecnie godzina 1 mówi poseł dr Bandrowski.

Z ostatniej chwili.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 17 stycznia.)

Sejmowa reforma wyborcza.

Lwów. Dziś odbyła się przed południem konferencya posłów z miast i Izb handlowych bez względu na stronnictwa, do których ci posłowie należą. Konferencyi przewodniczył pos. Leo.

W dyskusyi poruszono sprawę zabezpieczenia Rusinom tych mandatów miejskich, które w projekcie reformy wyborczej mają im być przyznane, dalej sprawę rozdziału mandatów miejskich pomiędzy poszczególne miasta i wreszcie sposób wybierania posłów z okręgów miejskich o większej ilości mandatów.

Obrady przerwano ze względu na posiedzenie sejmowego Koła polskiego. Dalszy ciąg konferencyi odbędzie się jutro o godz. 9 rano

Międzynarodowa komisya naftowa.

Wiedeń. Dzisiaj przed południem odbyło się tutaj pierwsze posiedzenie międzynarodowej komisyi naftowej, w której, oprócz delegatów austryackich, wzięli udział wysłannicy wszystkich prawie państw europejskich i Ameryki.

Przewodniczył minister robót publ. Trnka; byli obecni przedstawiciele innych ministerstw.

Choroba nuncyusza.

Wiedeń. Nuncyusz papieski, monsignore Bavona, poważnie zachorował. Zachodzi obawa dalszych niepokojących komplikacyj. Stan jego jest groźny.

Rewolucya w Chinach.

Pekin. W Czifu wylądowało 300 rewolucyonistów, którzy zajęli miasto. Z prowincyi Honan donoszą, że wybuchły tam poważne niepokoje. Także w Tientsinie powstały groźne zamieszki.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 17 stycznia.

Śmierć wskutek przejechania. Przedwczoraj przejechał w Podgórzu Andrzej Brożek, woźnica ze dworu w Kurdwanowicach, niejakiego Mikołaja Pietruszkę tak nieszczęśliwie, iż tenże wskutek silnych obrażeń wewnętrznych zmarł dziś w szpitalu Bonifratrów. Sprawę oddano sądowi.

Poszukiwania za zaginionym posłem Silbererem — jak z Zell am See donoszą — do tej chwili nie wydały żadnego rezultatu. Ponieważ jednakże miał on rzekomo przy sobie konserwy, przypuszczają, że jeśli tylko z powodu zasp śnieżnych wrócić nie może, powiedzie się jeszcze ocalić mu życie.

Z Warszawy. (Proces o zwalenie testamentu. — Odczyt czeski. — Występy St. Wysockiej).

— Rodzina zmarłej przed 2 tygodniami wdowy po konsulu rosyjskim ś. p. Hamburgerowej, która cały majątek, w sumie przeszło 200 tysięcy rubli, zapisała na kościoły warszawskie, wystąpiła do sądu o niezatwierdzenie testamentu, dowodząc, iż zmarła od lat 10 cierpiała umysłowo. — Zarazem oskarżają adwokata, który zajmował się interesami ś. p. Hamburgerowej, o nadużycie jej zaufania.

— Znany i wybitny działacz oraz przyjaciel Polaków, Franciszek Hovorka, zamierza w końcu stycznia przybyć do Warszawy w celu wygłoszenia odczytu o narodzie czeskim i Franciszku Palackym.

— Goszcząca na scenie teatru Rozmaitości artystka teatru krakowskiego, p. St. Wysocka, odniosła wczoraj wielki tryumf w „Klątwie" i „Sędziach" Wyspiańskiego. Prasa warszawska jednomyślnie głosi najwyższe pochwały dla jej talentu i gry. Dotąd p. Wysocka wystąpiła w Warszawie nadto w „Lilli Wenedzie" (Gwinona) i w „Zaczarowanem kole" (Młynarka).

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 17 stycznia. (Giełda południowa).

Marki 117·66. Renta majowa 90·75. Renta koronowa węgierska 90·25. Akcye austr. zakł. kred. 654·25. Akcye węg. zakł. kred. 854·—. Akcye Anglobanku 336·50. Akcye Unionbanku 629·75. Akcye Bankvereinu 546·75. Akcye Landerbanku 552·—. Akcye kolei państwowych 723·75. Lombardy 112·—. Akcye fabryki broni 778·—. Akcye tytoniowe 336·—. Alpiny 886·—. Rima-Muranyi 693·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 27 07. Losy tureckie 248·—. Ruble 254·50. Skoda 732·—. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 17 stycznia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 205·50. Tow dyskontowe 195 75.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 17 stycznia.

4-procentowa renta rosyjska 92·10 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II-emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·85 rb; 4-proc. listy ziemskie 85·50 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·30 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 89·20 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 434·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 433·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 425 — rb.; Cukrownie 306·50 rb.; Starachowice 256·50 rb.; Lilpop 132·50 rb.; Rudzki 262·—; Rudzki nowe 121·— rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 267·50 rb.; Putiłów 147·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·21.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 17 stycznia. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·80 do 11·81; pszenica na maj 11·65 do 11·66; pszenica na październik 10·92 do 10·96; żyto na kwiecień 10·25 do 10·26; owies na kwiecień 9·79 do 9·80; kukurudza na maj 8·68 do 8·69; kukurudza na lipiec 8·68 do 8·69; rzepak na sierpień 15·50 do 15·60.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne: mróz.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa handlowego i kredytowego

w Radomyślu Wielkim

Stow. zarej. z ogran. poręką w likwidacyi, odbędzie się **dnia 4-go lutego 1912 r.** o godzinie 10-tej rano w biurze Towarzystwa Zaliczkowego dla handlu i przemysłu w Radomyślu Wielkim z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie likwidatorów z czynności i rachunków za rok 1911;
2) Udzielenie likwidatorom absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1911;
3) Zatwierdzenie uchwały likwidatorów z dnia 15 września 1911;
4) Licytacya sprzedaży stanu majątkowego Stowarzyszenia;
5) Wnioski członków.

W razie braku kompletu statutem wymaganego, powtórne Zgromadzenie odbędzie się dnia 4 lutego 1912 o godzinie 3-ciej po południu z tymsamym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość obecnych, prawomocnie uchwalać będzie.

Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1911, oraz warunki licytacyjne sprzedaży stanu majątkowego Stowarzyszenia, wyłożone są w biurze Towarzystwa do przeglądu. 1016

P. T. Członków wzywa się, aby począwszy od dnia 15 lutego 1912 r. do dnia 31 marca 1912 r., zgłosili się osobiście lub pisemnie do Towarzystwa celem podjęcia swych udziałów. Z powodu rozwiązania się Stowarzyszenia udziały nie podjęte do 31 marca 1912 złożone zostaną do depozytu sądowego.

Towarzystwo handlowe i kredytowe w Radomyślu Wielkim

Stow. zarej. z ogr. poręką w likwidacyi.

Jakób Pelz. **Baruch Geldreiler.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.